

CDN?... FABRYKA MEBLI przed likwidacją

Największy zakład przemysłowy naszego regionu. Trzysta miejsc pracy. Produkcja na rynek krajowy i zagraniczny. Największe „hity” — sypialnia „Bedford”; zestaw mebli dziecięcych „cdn”.

Tak mogłaby wyglądać wizytówka Kolbuszowskiej Fabryki Mebli w prospekcie reklamowym dla kontrahenta, ale dla pracowników, fabryka to coś znacznie więcej.

Dla wielu jest ona po prostu jedynym źródłem utrzymania i nie wyobrażają sobie, aby kiedykolwiek przestała istnieć. To znaczy —

do niedawna sobie nie wyobrażali... Tragiczna sytuacja gospodarza kraju i przykład sąsiadów zza miedzy (Kolnil) sprawia, że wszystko jest możliwe.

Strajk 13.01.1992 r. proklamowany przez Komisję Krajową NSZZ „S” został w fabryce poparty czynnie przez całą załogę. Na spotkaniu z przedstawicielami KZ „S” KPM próbujemy ustalić co budzi największe obawy załogi. Wśród wypowiadających się przeważają pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji.

Sami zwracają uwagę na fakt, że strajk popierany jest praktycznie przez wszystkich, bez względu na przynależność związkową. Tłumaczą to prostym faktem, że nikomu nie chodzi w tej chwili o żadną politykę, a walka toczy się wyłącznie o przetrwanie. Padają zarzuty pod adresem rządu. Są podobne do tych, jakie można usłyszeć o każdym strajkującym tego dnia zakładzie:

- rząd nie interesuje się robotnikami
- podwyżki to ostatni krok w całkowitą nędzę

— aferzyści bogacą się, a winnych nie ma kto ciągnąć do odpowiedzialności

— parlamentarzyści nadużywają cierpliwości i funduszy społecznych.

Padają stwierdzenia coraz ostrzejsze. Zastępca przewodniczącego KZ „S” twierdzi, że obecny rząd musi odejść, gdyż popełnia identyczny błąd co ekipy komunistyczne — z metrowego „żłoba” zagarnął dla siebie 90 cm, a ludziom zostawił 10. Ktoś twierdzi, że

Ciąg dalszy na str. 3

przeгляд KOLBUSZOWSKI

Nr 4 • 26 styczeń 1992 • cena 3000 zł



**PIERWSZY KOMERCYJNY
BANK S.A.
W LUBLINIE**

Pierwszy Komercyjny Bank SA w Lublinie, otworzył 13 stycznia Filię w Kolbuszowej. Dyrektor placówki Franciszek Batory nie krył zadowolenia z faktu, że przed godz. 8.00 czekało już kilku klientów. W uroczystości uczestniczyli dyrektor oddziału rzeszowskiego Marek Uberman wraz z zastępcą Zbigniewem Lechforowiczem.

Kapitał założycielski banku składa się z 6 000 000 dolarów USA wniesionych przez Dawida Bogatina, obywatela USA, który w czasach stalinowskich wyemigrował z ZSRR, 1 miliarda 800 mln zł wniesionych przez stronę polską. Działa w oparciu o licencję prezesa NBP i podlega nadzorowi NBP w ramach ogólnie obowiązującego prawa bankowego. Rok 1992 planuje zamknąć funkcjonowaniem 250 placówek na terenie Polski. Prawie cały swój zarobek przeznaczają na inwestycje. Znaczną część pieniędzy wydaje także na cele charytatywne lub dofinansowanie instytucji spełniających ważną rolę w życiu publicznym. Bank oprócz korzystnych lokat zapewnia sprawną i fachową obsługę klienta.

Ciąg dalszy na str. 3

Wodociąg na wsi

Rzecz cała dzieje się w miejscowości Wilcza Wola gmina St. Dzikowiec. Otóż w 1989 r. były naczelnik gminy w St. Dzikowcu wystąpił do Wojewody Rzeszowskiego z prośbą o wybudowanie przez Kuratorium Oświaty i Wychowania stacji uzdatniania wody. Kuratorium było wówczas inwestorem dla szkoły podstawowej w Kopciach i miało zamiar budować SUW jedynie na potrzeby tejże szkoły. W piśmie naczelnik sugerował wybudowanie znacznie większej stacji. Dostarczałyby wodę zarówno nowo-budowanym szkołom w Kopciach i Wilczej Woli jak i mieszkańcom obu wsi.

W wyniku przeprowadzonych konsultacji już z nowymi władzami samorządowymi Kuratorium — o dziwo, wyraziło zgodę na zaprojektowanie i wybudowanie SUW w Wilczej Woli w całości z własnych środków. Urząd Gminy w St. Dzikowcu miałby jedynie wybudować wodociąg z Wilczej Woli do Kopci.

Takie rozwiązanie, wydawać by się mogło być szczególnie korzystne także dla mieszkańców tych wsi. Zwany bowiem, iż w sytuacji, kiedy inne wsie zakładają Społeczne Komitety Budowy Wodociągów, zbierają składki będące niekiedy poważnym obciążeniem budżetów domowych, wykonują szereg robót własnym staraniem, za swoje pieniądze, kupują materiały, opłacają wykonawcę, sami pokonują wiele kłopotów — tutaj nadarza się okazja. Wystarczy powiedzieć tylko tak. Reakcja ludzi jest jednak odmienna. Mieszkańcy Wil-

Co dalej w Raniżowie

Nie jest to, broń Boże, „druga odsłona”, na którą to z niecierpliwością czeka wielu mieszkańców Raniżowa i okolicy. Podobno sama „władza” raniżowska jest nią zainteresowana co potwierdzają wystąpienia na sesjach Rady Gminy. Na jednej z nich powicewójt kazał całą „pierwszą odsłonę” oficjalnie odczytać. Niestety wywiad nie został odczytany. „Druga odsłona” będzie niebawem. Być może już w następnym numerze. Tymczasem dla tych, którzy interesują się problemami lokalnych samorządów kilka bieżących szczegółów.

Konflikt między radnymi a wójtami gminy Raniżów trwa, chociaż wydaje się zbliżać ku końcowi. Ostatnia sesja Ra-

Ciąg dalszy na str. 3

Ciąg dalszy na str. 3

Samorządność a Gospodarka Gmina Cmolas

Sytuacja ekonomiczna kraju, pusta gminna kasa, a także drastyczne ubożenie społeczeństwa nie sprzyjają snuciu dalekosiężnych planów — mówi Wójt Gminy Cmolas, Eugeniusz Galek. W trakcie wyborów do samorządów nastąpiło przebudzenie się społeczeństwa. W ślad za tym rozwój inicjatywy i entuzjazm. Radość nie trwała długo, gdyż szara twarda rzeczywistość udokumentowała, że administracja państwowa przytłumiła oddolną aktywność i chęć działania. Zamroziła niejednokrotnie inicjatywy w gorszej biurokracji. Jest rzeczą oczywistą, że rząd jak i jego agendy nie pragną współpracy z samorządami. Tym niemniej rzeczywistość nie da się już odwrócić, gdyż samorząd terytorialny stał się w Polsce faktem społecznym.

Gmina Cmolas nie bacząc na problemy wynikające ze złych bądź niepełnych ustaw, a także białych plam legislacyjnych uporządkowała sprawy kadrowo-organizacyjne i przystąpiła do działań, które poprawią poziom życia a także wygląd Gminy.

W pierwszej kolejności na skutek inicjatywy mieszkańców wiosek Ostrowy Tuszowskie, Ostrowy Baranowskie, Jagodnik przystąpiono do gazyfikacji, co przy kontynuacji prac gazyfikacyjnych w Porębach Dymarskich stworzyło przesłanki pełnej gazyfikacji Gminy. Miejscowości te są rozdrobnione, co dużych odległościach między gospodarstwami, co podwaja koszty gazyfikacji.

Do 31 grudnia 1991 r. zakończono gazyfikację w trzech wioskach. Pozostały do zają-

twienia sprawy formalne — powykonawcze. Zdecydowana postawa mieszkańców, ich zaangażowanie (faktyczne nakłady przez nich poniesione ok. 8 mln zł na gospodarstwo) zwiększyły tempo robót. Przeniesienie wydawania pozwoleń na budowę do Urzędu Rejonowego spiętrzyło problemy, a biurokratyzacja brała górę nad zdrowym rozsądkiem.

Nakazem czasu było także doprowadzenie bazy OSP do większej dyspozycyjności. W minionym roku wyremontowano strażnice w Cmolasie, Hadykówe, Ostrowach Tuszowskich i Ostrowach Baranowskich. Zakończono budowę remizy w Jagodniku, a Trzęsówka wybudowała nową — w stanie surowym. Każda z wiosek posiada samodzielną świetlicę wyposażoną w podstawowe meble i sprzęty. Zaangażowanie strażaków w Trzęsówce powinno dać wynik w postaci przekazania Domu Strażaka do użytku w bieżącym roku. Tym sposobem spełniają się pragnienia mieszkańców wiosek o gazie i własnych pomieszczeniach służących wsi.

Najważniejszym osiągnięciem społeczeństwa Gminy jest to, że wykształciły się i potwierdziły w szerokiej dyskusji publicznej określone sposoby myślenia. Pojawiały się osoby i ukształtowały mechanizmy z nowym naporem sił, które odgrywają rolę koordynującą, a nawet wiodącą zbierając inicjatywy, ustalając priorytety i z całą determinacją forsując realizację. I to jest bardzo cenne.

(—)

Popłynął gaz

Dobrze zaczął się Nowy Rok dla mieszkańców Przedborza i Huty Przedborskiej. 12 stycznia Piort Białek, najbardziej zaangażowany w gazyfikację, zapalił znicz gazowy. Ks. Proboszcz poświęcił ogień. Gaz popłynął do domostw. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz Miasta i Gminy z burmistrzem Kazimierzem Czepielą.

Występujący wielokrotnie podkreślali, że dobrym duchem inwestycji był Ks. Stanisław Saładyga, który nie mógł jednak przybyć tego dnia. Inż. Jan Wiącek też miał powód do radości. Wszak on przewodniczył Społecznemu Komitetowi Gazyfikacji i natrudził się sporo, by w ciągu 8 miesięcy można było wybudować 33 km linii gazowej o wartości 1 miliarda 300 mln. zł. Nie świętowaliby tego dnia mieszkańcy Przedborza i Huty Przedborskiej, gdyby wreszcie sami nie przelamali słabości i chwil zwątpienia. W czasach trudnych zdobyli się na wysiłek, który pozwolił ukończyć tę inwestycję i rozpocząć następne. Mówił o nich sołtys, Stanisław Gąsior.

Piosenki wykonane przez dzieci ze Szkoły Podstawowej w Przedborzu i utwory kapeli Władysława Pogody dopełniły uroczystość.

(inf. wł.)

Czas konkursów

Obowiązująca od jesieni ustawa o oświacie z dniem 31 sierpnia 1992 r. odwołuje wszystkich dyrektorów szkół, którzy nie zostali powołani w drodze konkursu. Zapowiada się więc w okresie zimowo-wiosennym seria konkursów. Nauczyciele na ogół nie znają istotnych zapisów ustawy, a zwłaszcza tych, które wzmacniają pozycję dyrektora dając mu bardzo duże uprawnienia.

Dobrze jeśli konkurs wygra człowiek kompetentny, rozważny, taktowny. Trudniej będzie jeśli dyrektorem zostanie ktoś, kto kiedyś obnażył dyktatorskie zapędy, a ostatnio poprawił się i ... czeka na konkurs. Kandydatów nie będzie dużo.

Jeszcze nie jest późno. Rady pedagogiczne powinny wybrać odpowiednią osobę i zachęcić ją do konkursu.

Dyrektorem może być nauczyciel posiadający kwalifikacje pedagogiczne i co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze godzin. Szczegółowy regulamin konkursu określa Kurator Oświaty.

Odwagi... i powodzenia w konkursach!

J.K.

POLICJA OSTRZEGA

W sierpniu 1991 r. w Hotelu Sportowym w Kolbuszowej zamieszkało trzech młodych mężczyzn. Przedstawili się oni jako przedsiębiorcy trudniący się pośrednictwem w handlu różnego rodzaju towarami.

Faktycznie kierujący działalnością grupy R.J.N. posiadał zezwolenie na handel, oraz pieczęć o treści „Handel Obwoźny Artykułami Spożywczymi i Przemysłowymi pochodzenia Krajowego i Zagranicznego”. Dysponował również nieco zdezolowanym „Zukiem”.

Młodzieńcy prowadzili wesołe i bujne życie towarzyskie. Nie liczyli się z gotówką. Na porządku dziennym były libacje i przyjęcia w hotelu. Nie unikali również lokali na terenie Kolbuszowej.

Nic więc dziwnego, że bardzo szybko znaleźli się w zainteresowaniu miejscowej policji. Po zasięgnięciu informacji z terenu kraju okazało się, że nie są oni wcale tak solidną firmą za jaką chcieli uchodzić. Wszystkie te sygnały skrzętnie zbierano i dokumentowano oczekując chwili najdogodniejszej do podjęcia dalszych czynności. Stosowny moment nadszedł 23 grudnia kiedy to jeden z policjantów uzyskał informację, że szef „firmy” R.N. sprzedał w Kosowach odtwarzacz „Video”, który wcześniej wypożyczył z wypożyczalni sprzętu w Kolbuszowej. Sprzęt zabezpieczono. Pana N. zatrzymano, niestety współnicy mieli więcej szczęścia, udało im się zniknąć.

Ustalono, że R.N. wraz z kolegami dopuścił się oszustwa na szkodę różnych osób na kwotę co najmniej 220 mln.

Wśród pokrzywdzonych znalazły się między innymi: hurtownia „Darex” w Rzeszowie, hurtownia „Piwex” w Głogowie, hurtownia spożywczo-przemysłowa w Tarnowie, trzy hurtownie: spożywcza, przemysłowa i odzieżowa z Krosna, hurtownie spożywczo-przemysłowe z Jasła, Częstochowy, Niska, Fryształa i sklep w Gliniku Dolnym.

Wydaje się, że na tym nie koniec, sprawa ma bowiem charakter rozwojowy.

W dobie rozwijającej się przestępczości pamiętać należy, że oprócz ogromnej większości uczciwych ludzi kręcają się również różnego rodzaju kombinatory. Należy zatem przy zawieraniu transakcji zachować minimum ostrożności. W przeciwnym przypadku można ze „ziętego interesu” wyjść bez pieniędzy i bez towaru. Warto zatem sprawdzić dokładnie dokumenty, posiadane zezwolenia na działalność gospodarczą, skontaktować się z innymi jednostkami, które wskaże kontrahent celem zasięgnięcia o nim opinii. Ostrożnie podchodzić należy zwłaszcza do regulowania wszelkiego rodzaju płatności przy pomocy czeków.

Przypominamy również, że w wszelkiego rodzaju sprawach wątpliwych pomocą chętnie służy Policja.

Na zakończenie dodać można, że wprowadzie R.N. został tymczasowo aresztowany, jednak dla osób oszukanych mała to pociecha, gdyż majątku żadnego nie posiada i mało realne są szanse odzyskania utraconego mienia.

(Rejonowa Komenda Policji w Kolbuszowej)

CDN?... Fabryka Mebli przed likwidacją

Ciąg dalszy ze str. 1

chyba czas ostrzyć kosa... Atmosfera świadczy o determinacji, a ta bierze się stąd, że ludzie są pełni obaw co do przyszłości zakładu. Najgorsze jest to, że nikt nie może im udzielić informacji co będzie jutro? Nie istnieje żadna wizja, która pozwalałaby patrzeć optymistycznie na dalsze losy zakładu.

Kondycja finansowa zakładu nie jest najgorsza — w porównaniu z innymi. Biorąc jednak pod uwagę dług odziedziczony po rozdziale z zakładem w Sędziszowie — 10 miliardów i zmiany podatkowe w roku 1992, w każdej chwili może wydarzyć się najgorsze. Kierownictwo i zarząd nie czekały bezczynnie na agonie. Ratunku upatrywały w procesie prywatyzacji. Dzisiaj jednak, gdy zakład staje w obliczu likwidacji, powracają natrętne pytania. Likwidacja i co dalej? Kto będzie likwidatorem?

Sprawa likwidatora budzi dodatkowe emocje. Dotychczasowe doświadczenia uczą, że najgorzej proces ten przebiega w tych zakładach, gdzie likwidatorem jest wyznaczony dyrektor.

Rada Miejska Kolbuszowej, uprzedzając fakty, wystosowała pismo skierowane do ministra przekształceń własnościowych, w którym wypowiada się przeciwko mianowaniu na stanowisko likwidatora obecnego dyrektora Tadeusza Chmarę.

Sprawa ta wywołała wiele kontrowersji. Zwykli pracownicy nie są tą sprawą specjalnie zainteresowani. Zastanawiają się, czy Rada zrobiła słusznie wysyłając to pismo bez porozumienia z ich przedstawicielami. Najważniejsze jest jednak to, że zarząd chce, aby likwidatorem został ktokolwiek, pod warunkiem jednak, że dokona likwidacji szybko, sprawnie i zgodnie z interesem załogi i zakładu.

Kto jednak może pracownikom zakładu zagwarantować takiego likwidatora? Zarząd wie, że nikt i to ją również przeraża. Ludzie doskonale wiedzą z doświadczeń innych zakładów na terenie Kolbuszowej, jak proces likwidacji przebiega... Ludzie boją się najbliższych miesięcy, bo od zbyt wielu niewiadomych zależy ich los.

Strajk jest pewną formą odreagowania tego stresu i jeśli rzeczywiście coś nie drgnie do „przodu” to akcje strajkowe nasilą się i strajk generalny stanie się realnym niebezpieczeństwem.

Redakcja „Przeglądu Kolbuszowskiego” będzie śledzić losy Fabryki Mebli i na bieżąco o nich informować. Jest to problem niezwykle ważny dla kolbuszowszczyzny. Nie stać nas już na utratę kolejnego zakładu i kolejnych miejsc pracy. Pracownicy fabryki z obawą pytają. Co Dalej z Nami?

Mirosław KACZMARCZYK

Wodociąg na wsi

Ciąg dalszy ze str. 1

czej Woli po pierwotnym wyrażeniu zgody, później wyraźnie sprzeciwili się budowie SUW i wodociągu. Władze samorządowe tłumaczą, przekonują, że są już podpisane odpowiednie umowy partycypacyjne pomiędzy gminą a Kuratorium Oświaty, że Kuratorium zabezpieczyło w planie środki na realizację SUW w Wilczej Woli, że na podstawie badań hydrogeologicznych geolodzy jednoznacznie oświadczyli, iż wody wystarczą dla wszystkich, że tzw. lej depresyjny utworzony w wyniku eksplozji zasobów wodnych może tylko w sposób bardzo ograniczony oddziaływać na poziom wód gruntowych wsi, że wody głębinowe i tak są dla ludzi niedostępne, że ludziom już brakuje wody i wodociąg może im tę wodę dać. Wszystko na nie! Kontrargumenty wzięły górę, a to że ludziom w Wilczej Woli wody już brakuje, a wy chce-

cie ją dawać jeszcze sąsiedniej wsi ... w tym miejscu, gdzie chcecie budować, wody nie ma ... chcecie tylko utopić pieniądze, bo ktoś w tym ma interes, nasi dziadowie pili wodę ze studni to i my będziemy pić ze studni, a nie z wodociągu, studnie nam wyschną, wieś będzie pustynią...

Cóż robić w takiej sytuacji? Gdzie popełniono błąd i czy popełniono? Gdzie tkwi przyczyna niepowodzenia? Dlaczego ludzie odrzucają wydawaloby się bardzo korzystne dla nich rozwiązanie.

Czy przyczyną takiego postępowania należy upatrywać w „starej” mentalności? Wielu właśnie tak wyjaśnia opisane zachowania ludzi. Niedowierzanie, brak zaufania, apatia i szereg innych negatywnych zjawisk głęboko zapadłych w mentalności, to smutna sędza poprzedniego systemu.

Andrzej POTOCKI

Co dalej w Raniszowie

Ciąg dalszy ze str. 1

dy Gminy, która odbyła się w dn. 20 grudnia 1991 r. ubiegła jak zwykle w burzliwej atmosferze. Nie pomogło nawet wystąpienie miejscowego księdza kanonika. Nawoływanie radnych do opamiętania się, na nic się nie zdało.

Sesję zdominowało oświadczenie p. Najowicza o rezygnacji z funkcji przewodniczącego Rady Gminy. Rada nie przyjęła rezygnacji. Na 18 głosujących, tylko 5 było za rezygnacją, 12 przeciw, 1 nieważny. W tej sytuacji, skoro radni w zdecydowanej większości opowiedzieli się za przewodniczącym, ten zgłosił wniosek formalny o odwołanie Zarządu Gminy. Po dokonaniu zmiany w porządku obrad Rada przystąpiła jeszcze raz do głosowania. Na pytanie — czy jesteś za odwołaniem Zarządu Gminy — 10 radnych odpowiedziało „tak”, 7 „nie”, 1 głos nieważny. Do odwołania Zarządu musi być jednak większość bezwzględna ustawowego składu Rady, czyli 12 radnych. Tak oto wójtowie pozostali a przewodniczący po raz drugi zgłosił rezygnację. Smutno zakończyła się ostatnia sesja Rady Gminy w

Raniszowie. Nie dzielono się opłatkiem, nie składano życzeń świątecznych i noworocznych. Dotychczasowy przewodniczący opuścił salę obrad, gdyż jak stwierdził — „Nie może dłużej znieść ignoranckiego zachowania zastępcy wójta wobec jego osoby i innych radnych.”

W chwili obecnej gmina Raniszów nie ma przewodniczącego Rady ale za to dwóch wójtów. Nikt nie wie dokąd będzie trwał taki stan rzeczy. Być może najbliższa sesja, która odbędzie się w końcu stycznia albo na początku lutego przyniesie ostatnie rozstrzygnięcie. Będzie to zależę od rozsądku, lub od emocji kilku radnych. Sesja ta odpowie — ilu radnych uważa, że na ich terenie nie można zrobić już nic więcej, go spodarniej, nowocześniejszej, że nic już nie trzeba zmieniać, że obecni wójtowie muszą trwać na swych stołkach jak najdłużej ponieważ są niezastąpieni. Wynik głosowania odpowie także — ilu radnych myśli zupełnie inaczej, ilu autentycznie reprezentuje swoich wyborców.

Co dalej w Raniszowie...

Benedykt POPEK

Pierwszy komercyjny

Ciąg dalszy ze str. 1

Aktualne oprocentowanie lokat w Pierwszym Komercyjnym Banku SA:

OKRES	ZŁOTYCH	USD I INNE WALUTY
1 MIESIĄC	21%	8%
3 MIESIĄCE	47%	10%
6 MIESIĘCY	50%	12%
12 MIESIĘCY	55%	15%
24 MIESIĄCE	59%	18%
36 MIESIĘCY	61%	20%

Stopa oprocentowania jest stała — taka jaka została zadeklarowana w umowie.

Filia Pierwszego Komercyjnego Banku SA w Lublinie mieści się w Kolbuszowej przy ul. 11 listopada 13, tel. 272-600, czynna od 8.00 do 16.00.

Z ostatniej chwili

Opada atmosfera sensacji wokół Pierwszego Komercyjnego. W kolbuszowskiej placówce tylko kilku klientów zadeklarowało chęć wycofania lokat, inni (do czasu oddania gazety do druku) zastanawiali się czy zerwać umowę czy uwierzyć bankowi.

(inf wł.)

Rozstał się z nami...

STANISŁAW KĄDZIĘLA
(1919—1991)

Emerytowany nauczyciel fizyki, matematyki w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym, Zespole Szkół Zawodowych w Kolbuszowej.

Zmarły brał udział w wychowaniu i kształceniu uczniów szkół średnich przez 44 lata, ciesząc się dużym uznaniem wśród młodzieży oraz społeczeństwa kolbuszowskiego. Uznaniem i wdzięcznością zaszczylił siebie wiedzą i osobistymi zaletami. Był cichy, skromny, nie szukał zaszczytów i sławy. Swoją rozległą wiedzę, talent pedagogiczny poświęcił w ciągu długich lat pracy w szkolnictwie (1946—1990) służbie młodzieży szkolnej, społeczeństwu i Ojczyźnie.



Stanisław Kądziała ur. się 27.X.1919 r. w GawłóWKu pow. Bochnia. Najpiękniejsze lata młodzieńczego wieku i dorastania spędził w rodzinie inteligentnej, potem w szkole powszechnej a później 8 letnim gimnazjum typu humanistycznego, które ukończył w Nieświeżu 1937 r., wspominając go wciąż, że promieniowało sławą i stanowiło dla wychowanków wielką szkołę obywatelską. W tym wspaniałym okresie swojego życia gromadził wiedzę, nawyki etyczne prawdziwej miłości bliźniego i Ojczyzny. Postanowił wówczas nie przystosowywać się w życiu „do obmierzłej rzeczywistości”. Otwierała się wtedy przed nim perspektywa kariery wojskowej. Najpierw odbył ochotniczą służbę w Szkole Podchorążych w Modlinie i Warszawie, a po udanym egzaminie podjął studia w roku akademickim 1938/39 w Szkole Podchorążych Saperów przy Wojskowej Szkole Inżynierii w Warszawie.

Jego plany pokrzyżował wybuch drugiej wojny światowej w 1939 roku. Na wezwanie Ojczyzny wziął czynny udział w kampanii

wrześniowej. W okresie okupacji hitlerowskiej włączył się aktywnie w ruch oporu. Był instruktorem i oficerem AK obwodu „Kefir” i prowadził szkolenia saperów-minerskie. Współpracował z RGO dla wspierania żołnierzy AK, którym spalono domy na innych terenach w czasie akcji wysiedleńczej. Podejmował wraz z innymi niebezpieczne wyprawy po rzut broni. Brał udział w przygotowaniach do akcji „Burza”. Ponadto uczestniczył w tajnym nauczaniu prowadzonym w kolbuszowskim gimnazjum i liceum.

W „Wolnej Polsce” za tę działalność zagrożony śmiertelnie ze strony okupanta niemieckiego zapłacił kwarantanną w sowieckich łagrach: Jegolska, Szepietowa, Borowicz. W tym ostatnim przeżywał z innymi straszliwe dni z pogrnicza vegetacją i śmierci. O łagrowym życiu napisał Stanisław Kądziała w książce pod tytułem „W kleszczach czerwonych” D. Garbacza, A. Zagórskiego. Przeżył tam twardą rzeczywistość obozową i doświadczył wiele przykrości i udręczeń. Zjeżdżał z innymi do ciężkiej pracy w kopalni węgla, w której woda bryzgała ze wszystkich stron, wznosił drewniane konstrukcje „szacht”. Radował się przed głodem, chłodem, plagą wszy, uodporniał się na drwiny i szykany, znosząc boleśnie tęsknotę za rodziną i ojczystym krajem. W tych jakże ciężkich, beznadziejnych dniach zadawał sobie pytania: Za co? Za kogo znoszę to wszystko? Znosił za tę, której na imię Polska. Kształcił odporność wprost nadludzkim wysiłkiem, aby przetrwać wszystkie zagrożenia — jak pisał w swoich notatkach — „Łaską Zrządzeń Najwyższego”.

Po wymarzonem powrocie do Ojczyzny wraстал w nową, jakże skomplikowaną rzeczywistość. Pośród zamętu i utajonego zagrożenia szukał drogi życiowej, jakiegoś zajęcia. Początkowo otrzymał zatrudnienie na kursach nauczycielskich. Od 1946 r. rozpoczął pracę jako nauczyciel w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym w Kolbuszowej, w którym pracował do 1974 r. Przy pomyślnych układach międzyludzkich dźwigał niełatwe brzemie obowiązków pedagogicznych, zyskując stopniowe narastanie satysfakcji i uznania szczególnie wśród młodzieży — zabrakło go ze strony ówczesnych władz. W trudnych warunkach życiowych odbywał studia zaoczne w Łodzi (I etap), później w Rzeszowie na WSP magisterskie z fizyki, które ukończył w 1974 r. Interesował się sportem. Był długoletnim członkiem Zarządu Klubu Sportowego „Kolbuszowianka” i prelegentem oraz członkiem Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

W 1974 r. został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Kolbuszowej i pracował w tej szkole przez okres 5 lat. Po przejściu na emeryturę (1974) był zatrudniony nieprzerwanie w tym zakładzie jako nauczyciel fizyki na pół etacie do 31.VIII 1990 r.

Stanisław Kądziała — mówił za życia — „że za działalność służącą człowiekowi zapłacił jest przede wszystkim przeświadczenie o należytej spełnionym obowiązku”. Był on wzorowym nauczycielem. W nauczaniu fizyki stosował nowatorskie metody pracy. Udzielał wielu uczniom szkół

średnich wiedzy naukowej, kształtował ich charaktery i sumienia. Był życzliwym i uczynnym dla ludzi. Żywym przekonaniem, że za swą dobroczynną i służebną rolę człowiekowi, społeczeństwu i Ojczyźnie pozostanie na długo w ludzkich umysłach, sercach i pamięci.

Za szczególne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze otrzymał m.in. „Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski”.

Zmarł 27.XI 1991 r. i został pochowany na cmentarzu w Kolbuszowej.

Józef SUDOŁ

Pożegnaliśmy kolegę...



17 listopada 1991 r. pożegnaliśmy kolegę **ROMANA FRANKIEWICZA** nauczyciela zawodu. Odszedł od nas człowiek, który od 1966 roku związany był z Zespołem Szkół Zawodowych w Kolbuszowej.

Roman Frankiewicz urodził się 6 czerwca 1937 roku w Weryni w rodzinie chłopskiej. Dzieciństwo przypadło na trudne lata okupacji hitlerowskiej. Zniszczony został cały ich dobytek a rodziców wywieziono na roboty. Szkołę podstawową ukończył w Weryni w 1951 r.

Zawodu uczył się w Zasadniczej Szkole Metalowej w Wałcu o specjalności ślusarz maszynowy. Po ukończeniu

szkoły pracował jako ślusarz w Przedsiębiorstwie Robót Drogowych, potem w POM w Wąsoszcu jako monter maszyn rolniczych, a wreszcie powołany został do służby wojskowej, którą pełnił do roku 1959. Następnie pracował w Fabryce Obrabiarek w Tarnobrzegu a od 1962 r. w Zakładach Metalowych w Nowej Dębie.

W 1966 r. zdał maturę w Zaocznym Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Rzeszowie o specjalności obróbka skrawaniem. Rozpoczął też w tymże roku pracę w ówczesnej Zasadniczej Szkole Zawodowej w Kolbuszowej. Starał się podnieść swoje kwalifikacje i jako eksternista rozpoczął naukę w Studium Nauczycielskim w Gliwicach w latach 1973/74 i 1974/75 — kierunku mechaniczny. Pracował w warsztatach szkolnych jako nauczyciel zawodu. Był dobrym fachowcem, cenionym za swoją pracę. Był dobrym kolegą. Lubiany był również przez młodzież.

Po 30 latach pracy, korzystając z możliwości wcześniejszej emerytury, odszedł ze szkoły 31 sierpnia 1987 r. Pracował jeszcze z młodzieżą zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin. Choroba kolegi a później śmierć niespodziewanie wyrwały go z grona najbliższych.

(—)

18 stycznia 1992 roku przeżywszy 58 lat zmarł

mgr inż. Roman Rząsa

wieloletni nauczyciel i dyrektor
Zespołu Szkół Rolniczych w Weryni.

Ceniony kolega i wychowawca.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski, Zespołu Szkół Rolniczych w Weryni oraz grono przyjaciół i znajomych.

SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej

W Nowym Roku 1992 Wszystkim Mieszkańcom Miasta i Gminy Kolbuszowa Rada Miejska pragnie złożyć jak najlepsze życzenia, zdrowia, spokoju, lepszego jutra, oby ten rok spełnił oczekiwania każdego z nas.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jerzy Fitas

Burmistrz Miasta i Gminy
Kazimierz Czepiela

Działalność Zarządu Miasta i Gminy w roku 1991

Zarząd Miasta i Gminy Kolbuszowa na przestrzeni roku 1991 odbył 36 posiedzeń. Część z nich przeprowadzono wspólnie z Komisjami Rady Miejskiej a szczególnie: Finansów, Inicjatyw Gospodarczych i Czynów Społecznych oraz Komisji Gospodarki Komunalnej, Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego. Ponadto w pracach Zarządu uczestniczyli przedstawiciele Rejonowego Urzędu Administracji Rządowej, Komendant Rejonowej Policji w Kolbuszowej, dyrektorzy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz innych kolbuszowskich zakładów pracy.

Działalność Zarządu koncentrowała się przede wszystkim na realizacji uchwał Rady Miejskiej; w tym uchwały budżetowej oraz bieżącymi sprawami z zakresu administracji publicznej. W 1991 roku do najczęściej rozważanych przez Zarząd spraw zaliczyć należy: umorzenia, przesunięcia terminów płatności podatkowych, organizacja przedszkoli i żłobka komunalnego, zasady obrotu gruntami i mieszkaniami komunalnymi, ogłaszanie i przeprowadzanie przetargów, likwidacja Państwowego Ośrodka Maszynowego, budowa infrastruktury komunalnej, wodociągów, gazociągów i dróg, bezrobocie i związane z tym zjawiskiem prace interwencyjne, sprawy z zakresu opieki społecznej oraz działalność Ochotniczych Straży Pożarnych.

Wiele uwagi poświęcono pomocy szkołom i prowadzeniu świetlic szkolnych, pomimo, że sprawy te nie należą do zadań gminy. Przy udziale radnych kontynuowano rozbudowę Szkoły Podstawowej Nr 1 w Kolbuszowej, budowę szkół w Hucie Przedborskiej i Kupnie. Finansowo z budżetu gminy remonty i modernizację szkół oraz zakup pomocy naukowych i sprzętu sportowego. Dużym utrudnieniem w pracy Zarządu są niejasno sformułowane i często zmieniające się przepisy prawne.

Barbara BOCHNIARZ
Elżbieta KOCZON-MACHETA

FUNDACJA

Z inicjatywy radnych Rady Miejskiej w Kolbuszowej a także Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej Nr 2 oraz grona nauczycielskiego powstała Fundacja na rzecz rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2.

Fundacja ta nie została jeszcze zarejestrowana z różnych przyczyn stwarzanych przez Sąd Rejestrujący w Warszawie. Jak Państwo wiecie wszelkie odpisy finansowe, dodatki, darowizny na rzecz Fundacji przekazywane przez różne podmioty gospodarcze nie podlegają opodatkowaniu. Możliwość taką wykorzystał Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej. Działa on od 1985 roku, a w grudniu 1991 r. otworzył sklep „Delikatesy” w Kolbuszowej przy placu Wolności. Zarząd Miasta i Gminy przychylnie ustosunkował się do prośby o wynajem lokalu będącego własnością miasta i gminy. Na sprzedaż napojów alkoholowych właściciel zezwolenie wydał Burmistrz. W sklepie tym utworzono 3 stanowiska pracy dla osób pozostających bez pracy. Zamierzeniem Komitetu jest aby sklep był czynny od godziny 8.00 do 22.00.

Za pracę sklepu i jego organizację odpowiedzialny jest Józef Kardys członek Zarządu Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Nr 2.

W skład Zarządu SKRS weszli: Zbigniew Chmielowiec — przewodniczący, Józef Kardys — skarbnik, Maria Maziarz — sekretarz, Józef Garbacki oraz Adam Staroń. Komisję remanentową tworzą: Stanisława Świątek, Zofia Hawro, Wojciech Zarecki, Janina Styga, Józef Kubiś, Eugeniusz Mendon.

Po zarejestrowaniu Fundacji reprezentowanej przez prezydenta — Kazimierza Czepielę, w-ce prezydentów — ks. Michała Klimka, Józefa Kardysa oraz członków prezydium w osobach Ewa Wójcicka i Ryszard Tyłutki, Społeczny Komitet Rozbudowy SP nr 2 w Kolbuszowej samoczynnie ulegnie rozwiązaniu.

Powołano także Zarząd Fundacji w składzie: przewodniczący — Zbigniew Chmielowiec, członkowie — Ryszard Haptaś, Zbigniew Kozakiewicz, Bronisław Wyka.

Radę Nadzorczą Fundacji stanowić będzie Komitet Rodzicielski SP Nr 2. Wszelkie dochody uzyskane z prowadzonej działalności handlowej będą inwestowane w rozbudowę szkoły.

**ZAPRASZAMY DO SKLEPU I ŻYCZYMY
UDANYCH ZAKUPÓW.**

Zbigniew CHMIELOWIEC
Józef KARDYS

12 grudnia 1991 roku powstała Społeczna Komisja Mieszkańcowa w skład której weszli członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej Planowania Przestrzennego Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego oraz osoby będące reprezentantami Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, związków zawodowych i Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Komisja ta będzie działać przy tut. Zarządzie Miasta i Gminy Kolbuszowa.

OGŁOSZENIE

Pan Zbigniew KOT zam. Kawęczyn 244, 39-120 Sędziszów Młp. woj. rzeszowskie kupi gospodarstwo rolne do 3 ha z budynkami mieszkalno-gospodarczymi (mogą być do remontu) na terenie gminy Kolbuszowa.

Warunki techniczne wykonania i odbioru sieci i przyłączy wodociągowych

Często mieszkańcy naszej gminy stoją przed problemem doprowadzenia wody do własnych zabudowań.

Zadanie to nie jest proste ze względu na konieczność spełnienia wszystkich warunków dokumentacyjno-technicznych oraz poniesienia kosztów z tym związanych. Szczegółowych informacji na powyższy temat udziela Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolbuszowej ul. Piłsudskiego 111a (właściciela większości sieci wodociągowych na terenie Miasta i Gminy Kolbuszowa). Tam też można uzyskać porady fachowe dotyczące technologii wykonania, informacje o kolejności załatwiania spraw związanych z dokumentacją techniczną, którą niżej w punktach przedstawiamy:

1. Ustalić z Zakładem Wodociągów i Kanalizacji PGKIM to jest dostawcą wody, miejsce włączenia do sieci.
2. Uzyskać podkład geodezyjny do celów projektowych obejmujący odpowiedni zakres terenu z wykazem właścicieli posesji sąsiadujących — szt. 3 + 3 kopie w jednostce wykonawstwa geodezyjnego,
3. Wystąpić do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej o zapewnienie dostawy wody w niezbędnej ilości oraz o wydanie technicznych warunków włączenia do wodociągu
 - załącznik — 2 szt. podkładów geodezyjnych (kopie)
4. Wykonać projekt techniczny oraz uzyskać wszystkie uzgodnienia
 - w Zespole Uzgodnienia Dokumentacji — Rzeszów, ul. Geodetów 1
 - inne zawarte w protokole ZUD i warunkach technicznych
5. Uzyskać pozwolenie na wykonanie sieci lub przyłączy w UMiG Kolbuszowa — Wydział Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Przestrzennej.

W pkt. 1—5 skrótkowo przedstawiono tok postępowania prowadzący do uzyskania kompletu dokumentacji na wykonanie sieci lub przyłączy. Dalszy etap, to realizacja inwestycji, gdzie potrzebny jest wykonawca posiadający stosowne uprawnienia budowlane. Ostatni etap stanowi wykonanie inwentaryzacji powykonawczej i przekazanie zadania wraz z kompletem dokumentacji dostawcy wody.

Zakład Wodociągów i Kanalizacji informuje, że w dalszym ciągu istnieją odbiorcy wody przyłączeni do sieci wodociągowej z pominięciem w/w warunków co zostaje ujawniane podczas rutynowych kontroli, odczytów wodomierzy, przypadkowych awarii, lub uzyskanych informacji. Kontrole te zostaną nasilone w bieżącym roku w celu wykrycia i wyeliminowania takich przypadków.

Dla informacji podajemy nowe ceny wody i ścieków zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 1991.12.12, która obowiązywać będzie w I półroczu 1992 r.

WYKAZ CEN

Wyszczególnienie	woda (zł/m ³)	ścieki (zł/m ³)
dla odbiorców indywidualnych	3.500	1.000
dla jednostek budżetowych nie prowadzących działalności gospodarczej	5.000	1.500
dla jednostek produkcyjnych prowadzących działalność gospodarczą*	8.800	2.000

* dot. wody z ujęcia Cmolas

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przypomina, że zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów (Dz. Ust. Nr 3, poz. 6 z 1980) oraz Zarządzeniem Ministra Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 23.02.1982 r. (M.P. Nr 9 z 1982 r.) do obowiązków właścicieli posesji lub zarządzających należy utrzymanie w czystości odcinka chodnika i jezdni do jej osi na całej długości posesji, a zimą odśnieżanie i zabezpieczenie przed gołoledzią.

Opr. Mieczysław SKOWRON

STRAŻNIK MIEJSKI

W miesiącu marcu ubiegłego roku w Kolbuszowej powołano do życia Straż Miejską. Jak dotychczas, miasto Kolbuszowa ma jednego strażnika. Ma on wykonywać czynności administracyjno-porządkowe w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego, które to wynikają z ustawy o Policji.

Do obowiązków osoby będącej strażnikiem miejskim należy między innymi:

- ochrona porządku w miejscach publicznych oraz estetycznego wyglądu obiektów, posesji prywatnych i ich otoczenia,
- kontrola oznakowania ulic w tym: stanu technicznego znaków drogowych, oświetlenia ulic i posesji, estetyki napisów reklamowych i informacyjnych, miejsc plakatowania i ogłoszeń,
- kontrola legalności wykonywania na terenie miasta prac inwestycyjno-remontowych oraz ich właściwego zabezpieczenia.

Do uprawnień strażnika miejskiego w Kolbuszowej należy:

- udzielanie ustnych pouczeń i wręczenie pisemnych upomnień osobom dopuszczającym się wykroczeń i uchybień w zakresie naruszania ogólnie obowiązujących przepisów porządku publicznego i czystości,
- nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego na podstawie Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów,
- kierowanie wniosków o ukaranie do kolegium d/s wykroczeń.

W czasie wykonywania czynności zawodowych strażnik obowiązany jest okazać legitymację służbową.

opr. Elżbieta KOCZON-MACHETA

O ZMIANIE USTAWY

„Prawo o Ruchu Drogowym”

— mówi Kierownik Wydziału Komunikacji Urzędu Rejonowego w Kolbuszowej inż. WŁADYSŁAW WACHNICKI.

Od 1 stycznia 1992 roku do kierownia pojazdami uprzywilejowanymi, przewożącymi niebezpieczne materiały, samochodami ciężarowymi przewożącymi osoby poza kabiną kierowcy z wyjątkiem konwojentów i drużyn roboczych, ciągnikiem rolniczym przewożącym dzieci w ciągniętej przyczepie autobusowej i taksówką osobową jest uprawniona osoba posiadająca oprócz prawa jazdy co najmniej trzyletnią praktykę w kierowaniu pojazdem (kierowcy ciągników dwuletnią), aktualne zaświadczenie o przeprowadzeniu badań sprawności fizycznej i psychicznej jak również badań psychologicznych. Ponadto kierujący taksówką osobową powinien legitymować się dobrą znajomością topografii miejscowości, w której wykonuje lub w przyszłości zamierza wykonywać tę formę działalności. Potwierdzenia posiadanych kwalifikacji i spełnienia wymogów, o których wspominałem dokonują Kierownicy Urzędów Rejonowych wydając świadectwo kwalifikacji. Oni to również powołują komisje, które dokonują sprawdzenia znajomości topografii przez taksówkarzy.

Kierowcy ubiegający się o wydanie świadectwa kwalifikacyjnego zobowiązani są do przedłożenia: wniosku o wydanie świadectwa kwalifikacji wraz z jednym zdjęciem legitymacyjnym, zaświadczenia o praktyce w kierowaniu pojazdem, świadectwa badań psychologicznych oraz zaświadczenia lekarskiego. Skompletowane dokumenty należy złożyć w Wydziale Komunikacji Urzędu Rejonowego w Kolbuszowej. Pozostali kierujący pojazdami, o których mówiłem na początku, wnioski o wydanie świadectwa kwalifikacji składają za pośrednictwem przedsiębiorstw, w których wykonują działalność.



W świetle obowiązujących przepisów kierujący motorowem jest obowiązany posiadać kask na głowie.

Spisala: Elżbieta KOCZON-MACHETA

Kto może ubiegać się o pomoc społeczną w ośrodku pomocy społecznej

Uchwalona ustawa o pomocy społecznej i akty wykonawcze stwarzają możliwość zrealizowania idei pomocy społecznej. Ustawa daje prawo do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej każdemu, kto znalazł się w trudnej sytuacji życiowej, której nie może przezwyciężyć własnymi siłami. Warunkiem uprawniającym do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej jest wysokość dochodów rodziny. Tak więc świadczenia pieniężne przewidziane ustawą może otrzymać osoba lub rodzina, która nie ma żadnych źródeł utrzymania lub znalazła się w sytuacji, w której dochód na osobę w rodzinie nie przekracza najwyższej emerytury i jednocześnie występuje jedna z okoliczności: sieroctwo, upośledzenie, bezdomność, potrzeba ochrony macierzyństwa, bezrobocie, długotrwała choroba, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych — zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, alkoholików, trudności w przystosowaniu się do życia w społeczeństwie; zwłaszcza po opuszczeniu zakładu karnego, kłęski żywiołowej lub ekologicznej.

Dochód na jedną osobę w rodzinie oblicza się uwzględniając łączne dochody wszystkich osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym takie, jak: wynagrodzenie za pracę, rentę, emeryturę, stypendia, alimenty oraz zasiłki z tytułu pozostania bez pracy, dochód z gospodarstwa rolnego. O przyznaniu lub odmowie pomocy decyduje Ośrodek Pomocy Społecznej oceniając sytuację osoby lub rodziny zwracającej się o pomoc, w oparciu o uzyskane wywiady środowiskowe. Ponadto ustala rodzinę zamieszkałą oddzielnie zobowiązaną do alimentacji na rzecz osoby zwracającej się o pomoc. Osoba ubiegająca się o pomoc powinna przedłożyć dowód osobisty, orzeczenie komisji lekarskiej d/s inwalidztwa lub zaświadczenie lekarskie, zaświadczenie o wysokości wynagrodzenia za pracę, odcinek renty lub emerytury, nakaz płatniczy podatku rolnego, zaświadczenie ze szkoły o kontynuowaniu nauki oraz otrzymywanego stypendium, zaświadczenie z Rejonowego Biura Pracy o braku możliwości zatrudnienia, wysokości pobieranego zasiłku lub braku uprawnień do jego otrzymania. W przypadku udzielenia informacji niezgodnych ze stanem faktycznym może spowodować wyegzekwowanie zwrotu bezprawnie uzyskanych świadczeń. Zgodnie z właściwą ustawą Ośrodek Pomocy Społecznej wypłaca:

1. Zasiłek stały, który przysługuje osobie całkowicie niezdolnej do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa, jeżeli nie ma ona żadnych środków utrzymania lub gdy jej dochody nie przekraczają 90% najniższej emerytury,
3. Osobie, która nie może podjąć pracy z powodu inwalidztwa powstałego w okresie do 18 roku życia niezależnie od sytuacji materialnej osoby zobowiązanej do alimentacji jak i innych należności przypadających z tytułu cywilnoprawnego.

Po przeczytaniu niniejszej informacji prosimy o przeprowadzenie analizy własnej sytuacji materialno-bytowej, a także zwrócenie uwagi na sąsiada, kto biedniejszy i komu należałoby pomóc. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej informuje, że przyjmuje interesantów codziennie w godzinach pracy Urzędu Miasta i Gminy w pokoju nr 3 i 5.

Krystyna MIERZEJEWSKA

KOMUNIKAT

Urząd Miasta i Gminy zwraca się z apelem do właścicieli nieruchomości położonych na terenie miasta i gminy Kolbuszowa, których wielkość uległy zmianie w roku 1991 o składanie aktualnych deklaracji w pokoju nr 28 tut. Urzędu.

Zasady podejmowania działalności gospodarczej

Działalność gospodarczą może podjąć każda osoba na równych prawach przy zachowaniu przepisów, które obowiązują od dnia 1 stycznia 1989 roku.

Podejmowaną działalność gospodarczą należy zgłosić do ewidencji we właściwym urzędzie miasta bądź gminy. Zgłoszenie to powinno zawierać:

1. Oznaczenie podmiotu gospodarczego i jego siedziby (miejscza zamieszkania) natomiast w razie ustanowienia pełnomocnika do dokonywania czynności prawnych — również jego dane personalne.
2. Określenie przedmiotu działalności gospodarczej (np. hurtownia).
3. Wskazanie miejsca wykonywania działalności gospodarczej.
4. Określenie daty rozpoczęcia działalności gospodarczej.
5. Własnoręczny podpis.

Z chwilą zaewidencjonowania tejże działalności, podmiot gospodarczy jest zobowiązany dopełniać przewidziane w ustawodawstwie warunki prowadzenia określonej działalności gospodarczej dotyczące ochrony przed zagrożeniem życia i zdrowia ludzkiego oraz inne warunki wynikające z przepisów budowlanych, sanitarnych, przeciwpożarowych i ochrony środowiska.

Siedziba podmiotu gospodarczego i miejsce prowadzenia działalności (zakład) powinny być oznaczone na zewnątrz: imię i nazwisko podmiotu gospodarczego lub nazwa firmy oraz zwłazie określenie rodzaju działalności. Zaś osoba prowadząca działalność wytwórczą jest zobowiązana zamieszczać na wyrobach dopuszczonych do powszechnego obrotu oznaczenia, które zawierają nazwę firmy bądź imię i nazwisko producenta, nazwę lub symbol wyrobu niezależnie od innych oznaczeń wymaganych na podstawie odrębnych przepisów. Placówka, w której jest prowadzona działalność, powinna funkcjonować w określonych przez gminę dniach oraz godzinach otwierania i zamykania.

Podstawowe zasady sprzedaży towarów, uprawnień nabywców oraz obowiązków sprzedawcy w placówkach prywatnego handlu detalicznego.

Wystawienie towaru w miejscu sprzedaży na widok publiczny z oznaczeniem ceny uważa się za ofertę sprzedaży. Sprzedawca w przypadku pogorszenia się jakości towaru oraz zmniejszenia ilości masy lub jego objętości w stosunku do norm przyjętych przy ustalaniu ceny jest zobowiązany obniżyć cenę tego towaru.

Ponadto sprzedający jest obowiązany udzielić odpowiednich wyjaśnień oraz wydać posiadane przez siebie dokumenty dotyczące towaru tj. karty gwarancyjne, certyfikaty, instrukcje obsługi oraz na żądanie konsumenta wystawić rachunek potwierdzający dokonanie sprzedaży towaru.

Uprawnienia konsumentów z tytułu rękojmi za wady fizyczne towaru.

W przypadku sprzedanego towaru, który okazał się wadliwym sprzedawca jest odpowiedzialny względem konsumenta z tytułu rękojmi za wady towaru. Ograniczenie bądź wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi w umowach z udziałem konsumenta nie jest dopuszczalne.

W razie ujawnienia się wady zakupionego towaru, konsument może domagać się od sprzedawcy jednego z następujących świadczeń z tytułu rękojmi.

- odstąpić od umowy sprzedaży,
- żądać obniżenia ceny wadliwego towaru,
- żądać wymiany towaru wadliwego na towar wolny od wad,
- domagać się usunięcia wady towaru.

Wymienione formy świadczeń nie dotyczą towarów spożywczych, które podlegają odrębnej regulacji.

Jeżeli sprzedawca odmówi dobrowolnego zaspokojenia roszczeń konsumenta z tytułu rękojmi, gwarancji bądź odszkodowania konsument może dochodzić swych praw.

Wzrastają świadczenia z ubezpieczenia społecznego rolników

Składka na ubezpieczenie społeczne rolników na I kwartał 1992 roku wynosi:

1. Na ubezpieczenie emerytalno-rentowe — 155.600 zł od każdego ubezpieczonego
2. Na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie 168.000 zł — za każdą osobę ubezpieczoną.

W przypadku osób podlegających ubezpieczeniu na wniosek w ograniczonym zakresie — składka wynosi 1/3 pełnej składki tj. 56.000 zł.

W/w składki winny być opłacone do końca stycznia 1992 roku.

W związku ze wzrostem składki na ubezpieczenie społeczne rolników wzrastają następujące świadczenia:

1. zasiłek z tyt. urodzenia dziecka (jednorazowy) do 1.367.600 zł
2. zasiłek macierzyński (8 tygodni) do 1.162.100 zł
3. zasiłek chorobowy za 1 dzień niezdolności do pracy do 20.751 zł
4. dodatek kombatancki (miesięcznie) do 136.750 zł
5. kwoty jednorazowych odszkodowań z tyt. wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym.
6. Od 1 stycznia 1992 r. wchodzi w życie nowe rozwiązania dotyczące dodatków z tyt. pracy przymusowej. Przysługują one wszystkim emerytom i rencistom. Wnioski w tej sprawie należy składać w Oddziale ZUS Rzeszów, ul. Zamkowa 4.

Równocześnie informuje się, że od dnia 1 stycznia 1992 r. obowiązują nowe korzystniejsze dla rolników zasady przyznawania zasiłków rodzinnych. Prawo do takiego zasiłku ma rolnik, jeśli łączna kwota podatku rolnego podzielona przez liczbę osób utrzymujących się z danego gospodarstwa nie przekracza podatku płaconego z 2 ha przeliczeniowych (poprzednio z 1 ha przeliczeniowego).

Kompleksowa telefonizacja

Spółdzielnia Telekomunikacyjna w Kolbuszowej informuje społeczeństwo miasta i gminy, że w ramach swojej działalności przystępuje do kompleksowej telefonizacji miasta i gminy.

Spółdzielnia w porozumieniu z Naczelnikiem Spółki Telekomunikacja Polska SA. zajmie się telefonizacją gminy oraz części miasta od ulic Kościuszki, Rzeszowskiej w kierunku wschodnim, bloki Igloopolu, bloki ZOZ-u, osiedle Polna, planowane osiedle Krakowska. Telekomunikacja SA ze względu na brak infrastruktury (kanały, kable) nie jest w stanie zabezpieczyć telefonów wszystkim chętnym w/w części miasta.

Spółdzielnia działa przy Urzędzie Miasta i Gminy w Kolbuszowej, ulica Obrońców Pokoju 21, pokój nr 23 II piętro.

Osoby zainteresowane zapraszamy do zapisywania się do Spółdzielni. Każdy członek spółdzielni będzie miał zagwarantowany numer w nowej centrali cyfrowej, której uruchomienie jest planowane na koniec 1992 r., bądź początek 1993 roku.

Delikatny opar absurdu

Czy ciekawe czasy, do jakich niewątpliwie dożyliśmy, mogą bawić? Kilka i kilkanaście tygodni temu odpowiedź była jednoznaczna: NIE! Polityczny i gospodarczy zamęt straszliwy, przerażał, niepokoił, rodził wątpliwości. To przynajmniej wynikało z wszelkich dostępnych badań opinii społecznej. To słyszało się na ulicy, takie były głosy czytelników, radiosłuchaczy i widzów. Mniej czy bardziej racjonalne niepokoję starano się równie racjonalnie wytłumaczyć. Okres przejściowy, budowanie podwalin i nowych struktur, mozolne uruchamianie prawdziwej demokracji... Stary rząd odszedł, zostawiając w spadku nowemu remanentowi zestawienie, które w politycznym języku nazwano **nazbyt optymistycznym**. Ponieważ na szczęście nie wszyscy jesteśmy politykami można powiedzieć, że remanent okazał się po prostu fałszywy. Odchodzący rząd zdołał jeszcze w okresie przejściowym sporządzić **testament budżetowy**, którego skutki poznaliśmy tak naprawdę na Gwiazdkę i tuż po niej. Chodzi oczywiście o podwyżki. Podwyżki niemal wszystkiego. Plus obowiązki podatkowe, którymi nikt sobie na razie nie zaprzęta głowy, jako że rozliczenie ma nastąpić pod koniec bieżącego roku. Nie wiem, czy owa beztraska jest słuszną. Wiem natomiast, że w moim kraju obok skrajnej rozpaczy, chyba na razie nie docenianej przez rząd i parlament, pojawił się histeryczny śmiech. Weszliśmy w czas, w którym za nie zapłacone długi wobec państwa, stosując obecny przelicznik, można narazić się na odsiadkę... trzynasto i półletnia! W czas, kiedy to opłat za czynsz, światło, gaz i centralne ogrzewanie nie placąc już całe osiedla stołeczne, równe wielkością niektórym miastom wojewódzkim. W tym czasie z byłych zaprzyjaźnionych **demokratycznych Niemiec** trabant wartości 5 milionów musimy zapłacić prawie 45 milionów zł i podatku Spółdzielni ferują nam mieszkania po cenie dwukrotnie wyższej od ceny najbardziej nawet wołnorynkowej, a i tak nie starczy nawet stułetnie na to oszczędzanie pełnej statystycznej rodziny 2+2. Szefowie naszych firm — o ile oczywiście jeszcze gdzieś pracujemy — namawiają nas do większej wydajności, ponieważ tylko ona ma zapewnić jakie takie życie. Jakby nie zdawali sobie sprawy z faktu, że zarabiając średnią krajową, placąc cla i żyjąc ubogo, na praktycznie automatyczną odłożymy pieniądze najprędzej po pięciu latach. Zakładając, że ów sprzęt podróżuje tylko o 50 procent, co jak na pięciolatkę jest przecież założeniem absurdalnym...

Kiedy wina nie ma nic wspólnego z karą, płaca z pracą, rzeczywistość zaś z nadzieją, kiedy ciekawe czasy każdego dnia stają się jeszcze ciekawsze — można się już tylko albo powiesić, albo śmiać. Wisielców u nas mało. Za to śmiech coraz głośniejszy...

Według klasyków ludzka inteligencja rozwija się między innymi poprzez dokonywanie porównań i wyciąganie wniosków. Nie jest to obecnie zajęcie bezpieczne, ponieważ w jego wyniku należałoby ustanowić prawa i przepisy absolutnie niepodobne do istniejących. Aby odciąć się od tych niebezpiecznych zajęć, część polityków głośno i po wielokroć powtarza, że żyjemy w czasach bardzo nietypowych, że nieporównywalnych z niczym. Jest to kompletna bzdura, żadnemu rodakowi nie wyrosła trzecia noga, a kapitalizm nie wymyślono nad Wisłą przed rokiem czy dwoma. Człowiek inteligentny nie może nie pamiętać, że w połowie lat osiemdziesiątych prawomocnym wyrokiem skazano pewnego emeryta za to, iż dostarczał innym emerytom świeże bułeczki z miejscowej piekarni. Tak, pobierając od każdej po kilkadziesiąt groszy. Przystępcę owego potraktowano jako spekulanta wysoce niebezpiecznego dla struktur ludowego państwa. Tak czy inaczej kara za jego winy była wówczas niższa od tej, jaką — również surowo potraktowany — otrzymałby współczesny spekulant bułeczkowy... Tamte i obecne kary miały odstraszać, zniechęcać. Oczywiście tak się nie stało, wbrew wprowadzeniu tak zwanych ustaw epizodycznych. Prawnicy — niektórzy i tylko w prywatnych rozmowach — przestrzegali, że zmniejszenie z wysokością wymierzanych kar. Raczej z wykrywalnością, się liczby określonych przestępstw wcale nie jest związane z prewencją, podnoszeniem standardu życia. Nauka poszła w las. Dzisiaj, bracie Polaku, jak sobie sprowadzisz trabanta i nie zapłacisz za niego cla równego dwuletniej średniej pensji, to pójdiesz na trzynaście lat do więzienia. Przynajmniej teoretycznie, co jakby jest wyjaśnieniem, dlaczego nie sprowadza się do nas trabantów, lecz mercedesy. Jak już siedzieć tyle lat, to przecież nie za byle co... [...]

Absurd ma to do siebie, że z czasem robi się zbyt gorzki i ponury. Identyfikując tekst mógłbym napisać sześć-siedem lat temu. Powiem więcej: napisałem. I nie uważam, iżbym w tej chwili popełnił zawodowe samobójstwo. Kraina absurdu nie jest szczęśliwą krainą. Przecież pamiętamy to wszyscy...

Marek ZAREBSKI
„WSPÓLNOTA” Nr 3/97 z 18 stycznia 1992 roku

Raniżów jaki pamiętam

Nie pamiętam tego, że w Raniżowie mieszkali oprócz Polaków, Niemcy i Żydzi. Nie była to większość, ale miała swój atut. Tak Niemcy jak i Żydzi posiadali swoją świątynię i cmentarz. W czasie II-giej wojny Niemcy rozprawili się z Żydami w lesie głogowskim a Niemcy wyjechali do Rzeszy.

Nastąpiła Polska „ludowa” — potem była reforma, a następnie na siłę zabierano chłopom ziemię. Od tej chwili pamiętam dobrze bo już jako uczeń szkoły podstawowej chodziłem w pochodzie 1-szo majowym. Przed trybuną padała komenda „na prawo patrz” a my wołałiśmy Stalin Bierut, praca. Nie byłoby nic dziwnego gdyby nie to, że po odejściu Niemców i Żydów nie zostało śladu. Pozostały świątynia, cmentarze, młyn, tartak, domy, które to zostały upaństwowione.

Była nagonka na kulaków. Przystąpiono do niszczenia własności. Młyn parowy i tartak w Raniżowie spalono. Drugi młyn parowy z tartakiem na wilkach p. Nogi zdewastowano i wywieziono w nieznaną. Podobnie było z młynem i tartakiem w Przewrotnem. Nadszedł czas przywożenia w teczkach gospodarzy gmin, co nie ominęło Raniżowa. Oni to w dalszym ciągu wykonywali sowieckie

polecenia pod czuwającym okiem sekretarzy PZPR. Ponownie zabierano chłopom ziemię i niszczone to co jeszcze pozostało Zburzono kościół ewangelicki. Spychem zrównano cmentarz. Ten sam los spotkał cmentarz żydowski, chociaż jest ślad, bo pozostała jedna płyta. Cmentarz ewangelicki był bogatszym cmentarzem od katolickiego. Znajdował się po drugiej stronie ulicy. Przygotowując ten teren pod budowę, robiono wykopy a ziemię wraz ze szczątkami ludzkimi, wywożono na drogi. Dziś stoi tu bank z remizą. Pozostała tylko plebania i służy jako przedszkole. Nie czuję sentymentu do Niemców ani też Żydów ale ci pod nami, nam nie szkodzili. Dziś boli że były i są niszczone nasze cmentarze na naszych ziemiach wschodnich. Nam Polakom to jest obce. Lecz tego cośmy odziedziczyli po sowietach musimy się wstydić.

W tym roku przyjechała osoba z Niemiec na grób rodziny do Raniżowa. Kiedy spytała mnie o cmentarz trzymając w ręce zdjęcie grobu, wzruszyłem ramionami że nie rozumię po niemiecku i nie wiem o co chodzi. Było mi przykro, poczułem się współwinnym.

Stanisław MAŁEK

WYSTAWA

W dniach 13—24 stycznia w Liceum Ogólnokształcącym w Kolbuszowej była prezentowana wystawa p.t. „MYŚL GLOBALNIE — DZIAŁAJ LOKALNIE”. Wystawa poruszała tematy szeroko rozumianej ekologii, stosunku człowieka do świata żywych istot, a także zaangażowania jakie ze sobą niesie cywilizacja „wzrostu i konsumpcji”.

Organizatorzy chcieli uświadliwić zwiedzających na Naturę, rozszerzyć ich wiedzę na temat skutków jakie wywiera życie każdego z nas na Ziemię. Prezentowano też sposoby takiego postępowania i myślenia, które wyzwalałyby szacunek i zrozumienie dla prawa do życia wszystkich istot zamieszkujących Ziemię.

Podczas wystawy wyświetlano film poświęcony weteranizmowi, przeżycia dotyczące zapory w Czorsztynie, kultury i filozofii Indian północnoamerykańskich. Dla dzieci przygotowano „wycieczkę do lasu”, czyli slajdy ze zdjęciami nielicznych już w Polsce naturalnych lasów. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem.

S. STEC

Halina DUDZIŃSKA

LEGENDA O ŁABANTUSIE

W dawnych czasach tragiczne, albo tylko bardziej ciekawe wydarzenia zapadały głębiej w pamięci. Były przekazywane z pokolenia na pokolenie i w końcu stawały się legendami, bajkami, przypowieściami. Legendy wiązały się najczęściej z magnackimi zamkami czy pałacami i szlacheckimi dworakami, ale czasem rodziły się też w miastach i we wsiach. I tak Jan OZIMEK, 90-letni mieszkaniec Nowej Wsi, opowiada, że do nie dawna chłopci z tej wsi, ukrytej w lesie i rozbitej na kilka przysiółków, nazywanej niegdyś Jaciska, byli biedni, chociaż wiele pracowali. Wieś należała do kolbuszowskiego majątku książąt Lubomirskich i ich spadkobierców hrabiów Tyszkiewiczów, powstała na nieurodzajnej, wydnowopiaszczonej ziemi, centrum jej skupiło się przy szosie Kolbuszowa—Niwińska, gdzie w XIX wieku wystawiono szkołę podstawową, nazywaną wówczas ludową, a przysiółki nazywały się Boksy, Brzeźówka, Lipny Bór, Majdan i inne. Mieszkańcy wszystkich przysiółków uprawiali małe gospodarstwa rolne i zarabiali pracując w lesie. Byli pobożni, a jednak wierzyli w różne czary i zabobony. Uważali, m.in., że człowiek własną pracą nie osiągnie powodzenia w sprawach majątkowych, że oprócz Boga, dobrego ducha, działają na świecie diabły, że pragną one zdobyć dusze ludzkie dla piekła, przyjmują postać przedmiotów, dostają się, w postaci tych przedmiotów do mieszkań, pomagają ludziom w pracy, dają bogactwo, ale gdy ci ludzie umrą, diabły biorą ich dusze do piekła. Przedmiotami-diabłami mieli handlować Cyganie.

Jan Ozimek opowiada, że przy końcu XIX wieku, diabeł kupił sobie od Cyganów Tomasz Jakubiec, dosyć zamożny rolnik z nowowiejskiego Borku bądź z Boksów. Diabeł ukryty był w dużej żelaznej monecie, porytej na licach ostrym narzędziem. Jakubiec nazwał diabła Łabantusem. Ukrył go pod węglem domu, nikomu nic nie mówił, pilnie pracował na gospodarstwie, nie chodził do karczmy, ani do miasta i wszystko mu się darzyło. Gdy sąsiedzi to zauważyli zaczęli mówić, że Jakubiec ma diabła. Mowy doszły do Jakubca i on przyznał się, że ma diabła, który nazywa się Łabantus i pomaga mu w pracy. Ludzie zaczęli bać się Jakubca i odwracać się od niego. On też jakoś zamknął się i nawet przestał chodzić do kościoła w Kolbuszowej. Bo i ksiądz

coś niedobrego na niego powiedział. Minęły lata i Tomasz Jakubiec zachorował. Strapiona żona chciała, żeby się wyspowiadał i przywołała mu księdza. Ale Jakubiec na wiadomość o księdzu porwał się z łóżka, wybiegł z izby, wpadł do pobliskiego stawu i utopił się. Pochowano go gdzieś przy końcu kolbuszowskiego cmentarza.

Gospodarstwo po Jakubcu przejął jego najmłodszy syn. Inne dzieci pojechały do Ameryki. Najmłodszemu synowi pomagała matka i wszystko szło po dawnemu. Ludzie mówili, że Łabantus dalej pomaga Jakubcom. Po paru latach zmarła Jakubcowa. Syn i sąsiedzi przywieźli ją do Kolbuszowej. Gdy trumna stanęła w kościele, a był to stary i mały kościół, zbudowany w XVIII wieku, za ludźmi wleciała do kościoła sowa. Usiadła na okienku nad dużym ołtarzem i ogłądała wszystkich bystrym spojrzeniem. Uczestnicy pogrzebu, poza synem, zobaczywszy sowę, zaczęli krzyżeć, że to jest Łabantus i uciekali z kościoła. Wierzyli, że diabeł tak się przywiązał do gospodni, że aż tutaj przyszedł za nią. Prócz ksiądz proboszcz Jan Markiewicz, wołał do ludzi, że to na pewno nie diabeł, że to ptak, często spotykany ... Ludzie uciekli.

Po pogrzebie Jakubcowej ludzie myśleli, że Łabantus nie powróci już do jej domu. I rzeczywiście, Jan Jakubiec nie był tak pracowity jak ojciec, zaglądał do kieliszka i wnet gospodarstwo jego zaczęło podupadać. On jednak mówił, że to Łabantus, mieszkający w jego domu, wiedząc że nie zdobędzie jego duszy, dokuca mu i wszystko psuje. Po jakimś czasie Jan Jakubiec sprzedał gospodarstwo Niezgodzie i pojechał w świat za rodzeństwem. Niezgodzie też się nie wiodło na Jakubcównę i po jakimś czasie sprzedał je Plisowi. Ten zaś wnet odstąpił Skobie. Mówił potem, że w domu Jakubców wszystko drgało i podskakiwało. Skiba też nie miał szczęścia w tym domu. Poważnie zachorował i leczył się u Scibiory, znachora spod Sędziszowa. Jednego dnia zabił go piorun. W czasie wojny dom Jakubców i Łabantusa stał pusty. I pewnie wtedy diabeł przeniósł się do innych ludzi. Może poszedł do Starkego, niemieckiego bauera, gospodarującego w Nowej Wsi albo w inne strony. Później do podupadłego domku po Jakubcach wprowadził się jakiś samotny człowiek. On na nic się już nie skarżył.

tamten czas...

SKAZANI NA ROSJĘ część VII

PRZEDBÓRZ:

Wywieziony do łagrów w okolicy Borowicz:

1. Jan Mazur lat 38, podoficer, rolnik, mąż i ojciec, członek Chłostry — AK.

Wywieziony do łagrów w okolicy Stalinogorska:

1. Jan Sarama lat 32, rolnik, członek Chłostry — AK. Zmarł w łagrze.

SIEDLANKA:

Wywieziony do łagrów w okolicy Borowicz:

1. Stanisław Białek lat 24, dowódca drużyny AK, zmarł w łagrze.

STANISZEWSKIE:

Wywieziony do łagrów w okolicy Borowicz:

1. Franciszek Dziubek lat 24, członek AK.

Wywiezieni do łagrów w okolicy Stalinogorska:

1. Jan Bandura (bliżej nieznan)
2. Stanisław Cisek lat 25, członek AK.
3. Stanisław Dul (bliżej nieznan)
4. Józef Koł lat 26, członek AK.
5. Antoni Matuła lat 23, członek AK.

TRZEŚŃ:

Wywieziony do łagrów w okolicy Stalinogorska:

1. Józef Krazk lat 19, wzięty za posiadanie karabinu. Doniósł o tym do MO w Niwiskach Jan Wacht, sołtys Trzeźnia.

TRZEŚÓWKA:

Wywieziony do łagrów w okolicy Borowicz:

1. Jan Marzec lat 56, mąż i ojciec, rolnik i sklepikarz. Zmarł w łagrze.

Wywiezieni do łagrów w okolicy Stalinogorska:

1. Antoni Magda lat 35, rolnik, mąż i ojciec, podoficer, członek AK.
2. Jan Magda, brat Antoniego, lat 30, rolnik, członek AK.

TURZA STARA

Wywieziony do łagrów w okolicy Stalinogorska:

1. Tomasz Kuryś lat 30, uczestnik wojny 1939 r., członek AK.

WIDELKA:

Wywieziony do łagrów w okolicy Borowicz:

1. Zenon Waligóra lat 21, przed wojną gimnazjalista, członek AK.

Wywiezieni do łagrów w okolicy Stalinogorska:

1. Paweł Gaweł lat 21, członek AK.
2. Antoni Sitarz lat 30, podoficer, uczestnik wojny 1939 r., członek AK.
3. Kazimierz Szymański lat 30, inteligent, członek AK.
4. Wojciech Wiśniowski lat 35, nauczyciel, kierownik szkoły w Widelce, podchorąży, pracownik Tajnego Nauczania, w AK, z-ca dowódcy Placówki Kolbuszowa Górna.

WILCZA WOLA:

Wywiezieni do łagrów w okolicy Borowicz:

1. Marcin Bajek lat 30 rolnik, mąż i ojciec rodziny, nienależący do konspiracji.
2. Władysław Iwaszko lat 20, członek Chłostry — AK. Zmarł w łagrze.
3. Wojciech Knysza lat 32, nie należał do konspiracji.
4. Adam Kopeć lat 18, członek Chłostry — AK.
5. Władysław Kopeć lat 22, brat Adama, nie należał do konspiracji.
6. Michał Kowal lat 33, rolnik, ojciec rodziny, członek „Chłostry”.

Koniec

Halina DUDZIŃSKA

Bóg się rodzi, moc truchleje

Tymi słowami skomentować można opuszczenie czerwonej flagi na Kremlu w Dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia 1991 roku. Rozpad sowieckiego imperium stał się faktem. Na jego gruzach powstają niepodległe państwa, uwikłane w konflikty narodowościowe.

Wracając do źródeł powstania imperium zła nasuwa się pytanie: jak przed 70 laty partia bolszewicka posiadająca tak małe wpływy (w radach około 10% zwolenników) mogła pokusić się o zdobycie władzy — i co więcej — utrzymać tę władzę? I czy to, co dokonało się w październiku 1917 roku można nazwać rewolucją proletariacką? Zdobycie władzy przez bolszewików dokonało się w kraju którego ludność była w 60% chłopska, a proletariat nie sięgał 10%. O zdobyciu władzy przesądziła armia, której dużą część stanowili chłopcy. Przewrót dokonał się pod hasłami „ziemi i pokoju”, a więc agrarno-patriotycznymi, które

nie są hasłami proletariackimi. Największe kontrowersje budzi deklaracja mówiąca o prawach do niepodległości i suwerenności narodów aż do oderwania się włącznie.

Deklaracja nie wspomina nic o tym, że kwestia narodowa w praktyce podporządkowana była zasadniczemu czynnikowi, jakim była walka klasowa. Mówił o tym Stalin „bywają przypadki, w których prawo narodów do samookreślenia wchodzi w konflikt z prawem klasy robotniczej do ustanowienia swojej władzy, jeśli tej władzy nie zdobyto, w takim przypadku prawo samookreślenia nie może i nie powinno być przeciwstawione prawu klasy robotniczej do ustanowienia dyktatury”.

Powstałe na terenach etnicznie nie rosyjskich władze, z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej były obalane zgodnie z „wołą ludu pracującego” i przyjmowały model radziecki. Tak rzecz się mia-

ła w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, kiedy na terenach „wyzwolonej” białostoczczyzny powstał Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z Marchlewskim i Dzierżyńskim na czele. Okazało się, że „nowy polski rząd” nie znalazł zwolenników.

W okresie budowy socjalizmu w Związku Radzieckim, Boga i religię uznano za wroga klasowego. Religie miała zastąpić „postępowa” ideologia marksistowsko-leninowska a Boga generalissimus Stalin. W 1953 r. umiera „nieśmiertelny” Stalin. Tajny referat Chruszczowa wygłoszony na XX Zjeździe był szokiem dla opinii światowej. Ujawnił on prawdziwe oblicze Stalina, pozostawiając w cieniu główną przyczynę zła: dyktaturę partii bolszewickiej. Anegdota mówi, że po odczytaniu tajnego referatu przez Chruszczowa dotarł do niego anonim o treści „Co robił towarzyszu Nikita, kiedy szalał

stalinowski terror?” Na pytanie Chruszczowa: kto jest autorem tego pytania?, na sali zapanowało milczenie. Chruszczow miał odpowiedzieć: to jest właśnie moja odpowiedź.

Milczenie jest złotem. Z tą chorobą chcemy dogonić Europę. Okazuje się, że doskonałą formą terroru stosowaną obecnie w wolnym kraju przez ludzi na posadkach jest groźba bezrobocia, nie podoba ci się, to możesz się zwolnić. Taki układ sił nie jednemu dziarskiemu „bojownikowi” zamyka usta. Drożyzna i bezrobocie, to doskonały klimat do rozwoju czerwonych i brunatnych agitatorów. Na murach Kolbuszowej pojawiły się napisy o treści antyklerykalnej i antysolidarnościowej. Ciekawe kto jest ich autorem? Czy aby to tylko dzieło twórczej fantazji miejscowych małolátów?

Stanisław GORZELANY

SPORT

ŚWIĄTECZNE STRZELANIE

W dniu 21.12.1991 r. na strzelnicy Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej odbyły się Rejonowe Zawody Nauczycieli i Pracowników Oświaty w strzelaniu. Organizatorem zawodów był Zarząd Oddziału ZNP w Kolbuszowej.

Konkurencja składała się z trzech strzałów próbnych i 10 ocenianych oddanych w pozycji strzeleckiej leżąc bez podpórki. Punktacja była prowadzona oddzielnie dla pań i dla panów. Wśród nauczycieli zwyciężyli:

- | | |
|-----------------------|---------------------------|
| 1. Koźmic Władysław | — LO Kolbuszowa — 80 pkt. |
| 2. Cieśla Bogusław | — SP Dzikowiec — 68 pkt. |
| 3. Rychlicki Bogusław | — LO Kolbuszowa — 62 pkt. |

Rywalizację wśród pań wygrała Karkut Jadwiga (LO Kolbuszowa) — 74 p. Zwycięcy oprócz dyplomów otrzymali symboliczne nagrody ufundowane przez ZO ZNP w Kolbuszowej.

inf. wł.)

TENIS STOŁOWY

W indywidualnych Miejsko-Gminnych Mistrzostwach Szkół Podstawowych w tenisie stołowym startowało 11 szkół z terenu miasta i gminy: SP Nr 1 i SP Nr 2 z Kolbuszowej, Bukowiec, Domatków, Kolbuszowa Dolna, Kolbuszowa Górna, Kupno, Nowa Wieś, Werynia, Widelka i Zarebki.

W wyniku rozegranych turniejów — w sali sportowej SP Nr 1 w Kolbuszowej — kolejność w grupach finałowych była następująca:

DZIEWCZĘTA:

- 1 Kiwak Danuta
- 2 Czochara Ewa
- 3 Chmielowiec Marzena
- 4 Micek Agnieszka
- 5 Micek Ewa
- 6 Opalińska Aneta

CHŁOPCY:

- 1 Sito Robert
- 2 Staniszewski Norbert
- 3 Szalony Robert
- 4 Marek Daniel
- 5 Warzocha Tomasz
- 6 Magda Anatol

- | |
|-----------------|
| SP Nowa Wieś |
| SP 2 Kolbuszowa |
| SP 2 Kolbuszowa |
| SP Nowa Wieś |
| SP Nowa Wieś |
| SP Werynia |

- | |
|---------------------|
| SP Kolbuszowa Górna |
| SP Kolbuszowa Górna |
| SP 1 Kolbuszowa |
| SP Domatków |
| SP 1 Kolbuszowa |
| SP Kolbuszowa Górna |

Do zawodów rejonowych zakwalifikowali się zdobywcy pierwszych trzech miejsc.

Również w sali sportowej SP Nr 1 w Kolbuszowej rozegrano Drużynowe Mistrzostwa Szkół Podstawowych w tenisie stołowym. Startowali uczniowie z klas VI-tych i młodsi.

Kolejność turnieju:

DZIEWCZĘTA:

- 1 SP Werynia
- 2 SP Nowa Wieś I
- 3 SP Zarebki
- 4 SP Kolbuszowa Dolna
- 5 SP Nowa Wieś II

CHŁOPCY:

- 1 SP Kolbuszowa Górna
- 2 SP Przedbórz I
- 3 SP 1 Kolbuszowa I
- 4-6 SP Przedbórz II
- SP 2 Kolbuszowa
- SP 1 Kolbuszowa II
- 1-10 SP Nowa Wieś
- SP Zarebki
- SP Kolbuszowa Dolna
- SP Kupno
- 11-12 SP Domatków
- SP Widelka

Do zawodów rejonowych kwalifikowali się zwycięzcy turniejów.

Sala SP Nr 1 w Kolbuszowej była również miejscem turnieju rejonowego drużyn szkół podstawowych.

Po zaciętej rywalizacji kolejność była następująca:

DZIEWCZĘTA:

- 1 SP Lipnica
- 2 SP Siedlanka
- 3 SP 2 Trzeboś
- 4 SP Werynia
- 5 SP Łowisko
- 6 SP Raniżów

CHŁOPCY:

- 1 SP 1 Nienadówka
- 2 SP Lipnica
- 3 SP Wola Raniżowska
- 4 SP Łowisko
- 5 SP Kolbuszowa Górna
- 6 SP Siedlanka
- 7 SP Cmolos

Do zawodów wojewódzkich zakwalifikowali się zwycięzcy grup.

SZACHY

W sali Domu Kultury w Kolbuszowej rozegrano indywidualne Mistrzostwa Miasta i Gminy Szkół Podstawowych. Wśród dziewcząt mistrzowski tytuł z ubiegłego roku obroniła Urszula Pazdro z Nowej Wsi, która pokonała Danutę Kiwak również z Nowej Wsi.

Wśród chłopców zwyciężył Andrzej Draus z Przedborza, który w finałach pokonał braci — Mariusza i Pawła Kubisiów z SP Nr 2 Kolbuszowa.

Michał FRANCZYK

W LICEUM NIE TYLKO NAUKA

Jak się okazuje kolbuszowskie Liceum znane jest w województwie rzeszowskim nie tylko dzięki sukcesom naukowym swoich wychowanków. Dobre imię tej szkoły jest również propagowane dzięki osiągnięciom sportowym jej uczniów i nauczycieli. Do tradycji należą już sukcesy w takich dyscyplinach jak sporty obronne, strzelectwo sportowe czy zawody z cyklu „Sprawni jak żołnierze”. Tą dobrą passę starają się również kontynuować lekkoatleci, dzięki którym znacznie wzrosła ilość pucharów i dyplomów w szkolnej kolekcji. Jesienią 1991 r. zorganizowane zostały trzy edycje zawodów lekkoatletycznych szczebla wojewódzkiego, w którym startowali uczniowie Liceum Ogólnokształcącego. Oto wyniki poszczególnych imprez: 3 października na stadionie „Stal” w Mielcu odbyły się zawody I rundy Lekkoatletycznej Ligi o Puchar „Przełądu Sportowego” i ZG ZS. Startujące w tych zawodach zespoły dziewcząt i chłopców zajęły odpowiednio 4 i 3 miejsce.

Dzięki tym stosunkowo wysokim pozycjom obydwie zespoły awansowały do drugiej rundy.

W klasyfikacji indywidualnej punkty dla zespołu zdobywali: na 400 m Dziegło Elżbieta i Kwolek Tomasz, na 800 m Marcin Danuta i Salamon Anna, na 1500 m Zgnilec Arkadiusz oraz obydwie sztafety 4x100 m.

W konkurencjach technicznych punkty uzyskali: Stępień Rafał i Rzeszut Katarzyna w skoku w dal oraz Zybula Tomasz, Szezur Beata i Margański Tomasz w pchnięciu kulą.

Kolejne zawody odbyły się 8 października 1991 r. w Rzeszowie. Były to lekkoatletyczne Mistrzostwa Województwa klas pierwszych. W tych zawodach zespół dziewcząt zajął 6 miejsce a chłopcy 4 miejsce. Indywidualnie na punkty w tych zawodach zapracowali: w skoku w dal Kostuj Janusz, Kwolek Tomasz, Filipowicz Dorota, w biegach na 600 m — Sudol Alicja i Serafin Katarzyna oraz na 300 m — Niemczyk Łukasz.

19 października odbyła się w Rzeszowie Wojewódzka Spartakiada Młodzieży w biegach przełajowych. Startujące w niej zespoły dziewcząt i chłopców drużynowo uplasowały się na drugich pozycjach. Indywidualnie do pierwszej dziesiątki weszli: Zgnilec Tomasz, Kłoda Anna, Sondej Ewa i Salamon Anna.

Te sukcesy nie byłyby możliwe bez ogromnego zaangażowania ze strony młodzieży startującej w zawodach. Bo przecież przygotowanie się do nich wymaga dużego wysiłku i wielu wyrzeczeń, a dzisiejsza młodzież woli pójść na dyskotekę, do kawiarni czy oglądać video niż bawić się w sport.

Duży wpływ na postawę młodych sportowców ma również spore zaangażowanie opiekunów — nauczycieli kultury fizycznej w Liceum Bogusława Rychlickiego i Adama Kozubala.

Władysław KOŹMIC

NIE MUSISZ JECHAĆ DO RZESZOWA

abakus s.c.

sprzedaje w sklepie przy ul.Obrońców Pokoju 28

KSEROKOPIARKI TONER
PAPIER

DYSKIETKI PROGRAMY KOMPUTERY

DRUKARKI PAPIER
TAŚMY

Szkoli w obsłudze komputerów typu IBM PC

Filmuje imprezy technika video

Drukuje wydawnictwa okolicznościowe technika komputerowa

Materiały handlowe oraz usługi można zamawiać telefonicznie: Kolbuszowa 271-203

Trzydziesta piąta rocznica Towarzystwa Kultury im. Juliusza M. Goslara

W pierwszych miesiącach 1992 r. mija trzydziesta piąta rocznica utworzenia w Kolbuszowej regionalnego, społeczno-kulturalnego towarzystwa, noszącego obecnie nazwę Towarzystwa Kultury imienia Juliana Macieja Goslara. Towarzystwo to zostało założone w latach 1956—1957, przez grono miejscowych inteligentów, miłośników Kolbuszowej i jej regionu pod nazwą Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury. Z czasem dodano mu imię Juliusza Macieja Goslara, bojownika o niepodległość Polski, żyjącego w pierwszej połowie XIX w., posiadającego pewne związki z naszym miastem. W 1972 r. nazwa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przyrody i Kultury im. Juliusza Macieja Goslara została zmieniona na nazwę: Towarzystwo Kultury im. Juliana Macieja Goslara.

W listopadzie 1991 r. odbył się X, jubileuszowy Zjazd Towarzystwa. W chwili Zjazdu Towarzystwo posiadało 230 członków indywidualnych i 3 członków zbiorowych. Członkami nowo wybranego, na Zjeździe Zarządu Towarzystwa, zostali:

mgr Andrzej Jagodziński, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej — prezes Towarzystwa; mgr Barbara Bochniarz, sekretarz Urzędu Miasta i Gminy i mgr Marian Piórek, nauczyciel ZSZ w Weryni — jako zastępcy prezesa; mgr Halina Dudzińska — sekretarz; Janina Stanisławska — skarbnik; inż. Barbara Kardys, mgr Jan Malec, Zofia Serafin, Maciej Skowroński, mgr Wiesława Stawicka, mgr Józef Sudol, mgr Eugenia Tylutka, Halina Wójcik i mgr Krystyna Zembrowska. Członkami Komisji Rewizyjnej wybrano mgr Zofię Gul, Anielę Lenart i Józefa Niezgodę. Członkami Sądu Koleżeńskiego zostali: mgr: Józef Bryk, Joanna Krzaklewska i Romana Starzec.

Członkowie Towarzystwa uważają, że towarzystwo, w ciągu 35 lat istnienia dobrze przysłużyło się Kolbuszowej i jej okolicy, sprawie kultury, a zwłaszcza odświeżeniu i upowszechnieniu historii.

H.D.

Lesław Granat

*
* * *

*Skansen języka wiruje nad
[wiatrakami]
próżni wiatru składni
mowy
strona brulionu unosi szelest
ujadające psy sugerują wódcę
nocy — poetę
stukot w drzwi niesie strach
narodzin słowa*

Lesław Granat jest autorem dwóch tomików poetyckich „Drzazga wnętrza”, „Wieko wieku” (1991) wydanych przez PA „Wieczernik” w Rzeszowie. Zajmuje się również działalnością plastyczną.

Komitet Obchodów 80-lecia Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej informuje, że **uroczystości jubileuszowe połączone ze zjazdem absolwentów odbędą się 30 maja 1992 roku.** Zgłoszeniem udziału w zjeździe będzie wpłata 200 tys. zł na konto Komitetu Obchodów: BDK Lublin. Oddział w Kolbuszowej Nr 336819-89278-132-1. Absolwentom zamiejscowym organizatorzy zapewniają nocleg — jego potrzebę należy zaznaczyć na zgłoszeniu. Termin przyjmowania zgłoszeń mija 15 kwietnia 1992 roku.

NA LUZIE

KURTKA

Jedna z pierwszych lekcji u pierwszoklasistów:

— Powiedz mi, Adasiu, z czego zrobiona jest twoja kurtka?

— Z wełny.

— Bardzo dobrze. Jakiemu zwierzęciu zawdzięczasz swoją kurtkę?

— Tacie.

PARKOWANIE

Mąż wraca wcześniej z podróży służbowej i zastaje w domu obcego mężczyznę:

— Ach ty łobuzie, łotrze, jak mogłeś na moim miejscu do parkowania postawić swego grata?!

WOLI

Dziewczyna na pytanie, dlaczego zrezygnowała ze spodni i założyła mini:

— Wolę, żeby szef patrzył na moje nogi niż na moją pracę.

SKUTKI

— Mój mąż ostatnio wiele czytał o szkodliwości alkoholu i palenia.

— Czy przyniosło to jakiś skutek?

— Tak... ostatnio nie czytuje prawie nic!

PONIEKĄD

Na łożu cierpienia leży bogaty przemysłowiec.

— I cóż — zapytuje krewna żonę chorego — czy konsylium lekarskie jest zgodne w postawieniu diagnozy?

— Chwilowo zgodzono się tylko co do jednego, że każdy z profesorów otrzymał trzysta dolarów za wizytę. *

DOBRA ŻONA

Między dwoma świeżo upieczonymi żonkiszami wywiązała się dyskusja na tematy małżeńskie.

— Staszek, ten to ma dobrą żonę... — wzdycha jeden. — Już dwa razy widziałem, jak mu pomagała obierać ziemniaki.

GOLENIE

Mistrz brzytwy wyszedł z zakładu polecając uczniowi skończyć golenie gościa.

Po chwili do salonu zajrzał właściciel, krytycznie przypatrzył się rozwojowi sytuacji i zapytał:

— Czy ty przynajmniej zapytałeś klienta jaką ma grupę krwi?

MIEJSCE

— Mamusiu, teraz będziesz miała dużo miejsca na toaletce — powiada Kamilka.

— A to jakim sposobem?

— Wszystkie twoje perfumy zlałam do jednego słoika!

NA KONCERCIE

Rozmowa podsłuchana na koncercie:

— Czy to Chopin?

— Słabo go widzę. Niech się odwróci, to ci powiem...

ROZBITKOWIE

Rozbitkowie na pełnym morzu:

— Myślisz, że nas odnajdą?

— Mnie na pewno. Placę alimenty.

przegląd
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Piłsudskiego 7, skrytka pocztowa 37, tel. 271-530.

Redagują: Stanisław Gorzelany, Mirosław Kaczmarczyk, Marian Kaźmierczak, Zbigniew Lenart — red. nac. Druk: Rz.Z.Graf. Drukarnia w Kolbuszowej, zam. nr 65/92, nakład 1000 egz.

Konto: BDK Lublin. Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132.

Numer zamknięto 20 stycznia 1992 r.